

88/6377

wzup.

SPRAWOZDANIA

Z CZYNNOŚCI I POSIEDZEŃ

POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Sprawozdania z posiedzeń i czynności Polskiej Akademii Umiejętności wychodzą co miesiąc z wyjątkiem dwu miesięcy letnich.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Tom XXIX.

Listopad 1924.

Nr. 9

Treść: Nekrologja. — Ostatnie wydawnictwa. — Sprawozdania z posiedzeń. — *I. Posiedzenie Wydziału filologicznego z 10 listopada:* Erdman E.: Zasady powszechnej ideografiki analitycznej, str. 2. — Posiedzenie Komisji historii sztuki z 27 listopada: Dobrowolski T.: Studja nad średniowiecznem malarstwem ściennem w Polsce, część II, str. 3. — Furmankiewiczówna K.: Portal w Czerwińsku, str. 4. — *II. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego z 17 listopada:* Dobrowolski K.: Pierwsze sekty religijne w Polsce, str. 5. — *III. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego z 10 listopada:* Birkenmajer L. A.: Mikołaj Wodka z Kwidzyna, zwany Abstemius, lekarz i astronom polski XV stulecia, str. 6. — Marchlewski L. i Moroz A.: Absorbencja światła nadfioletowego przez ciała organiczne: izatyna i jej pochodne, str. 8. — Simm K.: *Phytomyza lateralis* Fallen. Przyczynnik do znajomości morfologii i biologii much z rodziny Agromyzidae, str. 8. — Włoddek J. i Strzemieński K.: Badania nad stosunkiem zespołów roślinnych do koncentracji jonów wodorowych w glebach Doliny Chochołowskiej, str. 9. — Łoziński P.: O gruczołach przednich larw osy. I. Rozwój i anatomja gruczołów, str. 10.

NEKROLOGJA.

†

Wilhelm Fraknoi, główny inspektor bibliotek i muzeów węgierskich, członek czynny zagraniczny Wydziału historyczno-filozoficznego od r. 1888, zmarł w Budapeszcie 8 listopada 1924 r.

OSTATNIE WYDAWNICTWA.

Bulletin International. Classe des sciences mathématiques et naturelles. Série A.: Sciences mathématiques. N° 5—6. Mai — Juin 1924. P. 159—242.

ZI.

3—

K. Dziewoński und T. Stołyhwo: Studien über Acenaphten. I. Sulfoderivate, p. 159. — K. Dziewoński und T. Stołyhwo: Über die drei isomeren Oxynaphtalsäuren und ihre Azoderivate. Ein Beitrag zur Kenntnis der anomalen Kuppelungsreaktionen in der Naphtalin-gruppe, p. 177. — E. Kępińska and L. Marchlewski: Extinction coefficients of benzoic acid and phenol, p. 189. — J. Zerndt: Petrographische Studien über Karpathen-Sandsteine der Umgegend von Ciężkowice (südlich Tarnów) (Planches 7—8), p. 195. — J. Zerndt: Über mikroskopische Zirkone aus den Karpathensandsteinen der Umgegend von Ciężkowice (südl. von Tarnów) (Planches 9—10), p. 219. — A. Gawel: Beiträge zur Kenntnis der Feuersteine und Hornsteine aus dem südpolnischen Gebiete (Planche 11), p. 231.

K-88/6377



14.11.

601

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEN.

I. Wydział filologiczny.

Posiedzenie zwyczajne z 10 listopada 1924 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR J. ROZWADOWSKI.

Czł. J. Rozwadowski przedstawia pracę dra E. Erdmana p. t.: *Zasady powszechnej ideografiki analitycznej*.

Praca dra Erdmana jest próbą racjonalnego rozwiązania starego problemu stworzenia powszechnego pisma, niezależnego od brzmienia wyrazów i powiedzeń w poszczególnych językach, zatem próbą powszechnej ideografii; ponieważ zaś metoda obrona opiera się na analizie myślenia językowego, przeto nazywa ją autor analityczną.

Zasadnicze pytania z psychologią myślenia językowego i rolą tworów językowych jako znaków pewnych treści psychicznych przedstawił autor w pracy p. t.: *Jednostka lingwistyczna jako refleks symboliczny oraz jej stosunek do jej odpowiedników fizjologiczno-psychicznych* (Przegląd filozoficzny, rocznik 27, str. 22 nstt., 1924), która jest zatem teoretyczną podstawą i wstępem do pracy obecnej, jak to zresztą zaznaczono w tytule (*Wstęp do powszechnej ideografiki analitycznej*).

W obecnej pracy, zaopatrzonej w szereg tablic, autor rozpatruje *I. Elementy doświadczenia - myślenia oraz ich graficzne przedstawianie* i na podstawie analizy wyrazów ustala zasadę oddawania wyrazów znakami optycznymi: a) bezpośrednimi, b) pośrednimi, przyczem na pierwszy plan wysuwa się oczywiście sprawa zyskania i stosowania znaków pośrednich. W części *II. Specyficzne modyfikacje psychicznych treści, uwarunkowane wartościami subiektywnymi* rozpatruje elementy gramatyczno-konstrukcyjne i ustala zasady ich graficznego przedstawienia; wreszcie *III. Powiązane szeregi myślowe oraz złożone utwory ideograficzne najwyższego rzędu*.

W zakończeniu powiada autor: »Pod względem teoretycznym ideografja prowadzi do wytworzenia ścisłego inwentarza elementów psychicznych: A) obiektywnych i subiektywnych wraz z fikcyjnymi, B) absolutnych i relatywnych. Praktyczne znaczenie takiego rozwoju polega na znaczeniu ideografji jako środka porozumiewania się, niezależnie od danego kulturalnego języka. Taki rozwój jednak jest uwarunkowany powstaniem nowej szkoły. — Kiedy wyłożona metoda ideografji, stanowiąca wynik 20-letniej pracy, już była gotowa we wszystkich zasadniczych punktach, napotkałem u Couturata, *La logique de Leibnitz* (str. 112), następującą cytata z Leibniza o planowanej przez niego »characteristica universalis«: »On pourrait introduire un caractère universel fort populaire et meilleur que le leur [des Chinois], si on employait des petites figures à la place des mots, qui représentaient les choses visibles par leur traits, et les invisibles par des visibles, qui les accompagnaient, y joignant de certaines marques

additionnelles, convenables pour faire entendre les flexions et les particules». Te słowa Leibniza zarówno jak i opinie współczesnych filozofów jak Bergson i Ostwald umacniają mnie w przekonaniu o znaczeniu i wartości wyłożonej ideograficznej metody».

Posiedzenie Komisji historii sztuki odbyło się 27 listopada pod przewodnictwem czł. St. Tomkowicza.

Dr Tadeusz Dobrowolski przedstawił dalszy ciąg pracy p. t.: *Studja nad średniowiecznem malarstwem ściennem w Polsce*. (Początek czytał na posiedzeniu 16 października 1924 r.).

1) Na północnej ścianie prezbiterjum kościoła parafjalnego w Niepołomicach widnieją w dwóch wnękach postacie św. Michała Archanioła i św. Jerzego, malowane techniką freskową. Malowidła te mają charakter dekoracyjny; barwy ich, o żółto-brunatnej tonacji, są ściśle od siebie odgraniczone. Kostjumy i styl rysunku wskazują na wiek XIV. Autor zestawia te malowidła z innymi polskimi oraz z zagranicznymi, przyczem, uwzględniając stosunki Polski Kazimierza Wielkiego z Węgrami Andegawenów i Czechami Luksemburgów, skłania się do przypuszczenia, iż wpłynęły one na stronę formalną malowideł niepołomskich. Brak ściślejszych analogij nie pozwala na dokładniejsze określenie szkoły twórcy tych fresków.

2) W zakrystji kościoła w Niepołomicach odkryto częściowo freski, które zdobiły przynajmniej trzy jej ściany, a rozmieszczone były zdaje się w dwóch strefach. W dolnej widać ślady postaci świętych męczenniczek z palmami w rękach, z górnej strefy wydobyto z pod tynku na razie tylko św. Łukasza, malującego Madonnę. Styl tych malowideł wskazuje na wiek XIV. Wobec fragmentaryczności malowideł autor wstrzymał się od wypowiedzenia ostatecznych wniosków.

3) W dalszym ciągu autor omawia malowidło ścienne z lat 1410—20 w kościele św. Krzyża w Krakowie, przedstawiające Ukrzyżowanie. Widzi tu, oprócz wpływu miniatury Laurina z Klattowy i innych zabytków Czech i północnych Niemiec, także związek z malowidłem na ten sam temat w kościele w Brixen w Tyrolu. Schemat Ukrzyżowania tego typu powstał, zdaniem autora, prawdopodobnie we Włoszech w XII w. pod wpływem bizantyńskiego. Z Włoch przeszedł na Francję i Niemcy, oraz dalej na Anglję, Czechy, Spiż i Polskę, gdzie powraca w innych malowidłach, omawianych przez autora.

4) Tu należy malowidło w kapitularni kolegiaty w Opatowie, którego postacie o wadliwych proporcjach są znacznie słabsze od figur w malowidłach krakowskich. Barwy, obwiedzione konturem, składają się na ogólny ton szarawy, od którego odbijają aureole świętych, różowawe ciało Chrystusa i czerwony płaszcz setnika. Głowa Chrystusa ma dużo wyrazu. Na podstawie stylu autor datuje ten zabytek na drugą połowę XV w.

5) Nieco podobnie skomponowane jest Ukrzyżowanie w refektarzu klasztoru dominikanów w Krakowie. Autor podkreśla kontrast między dużą wartością artystyczną postaci Chrystusa a słabymi proporcjami reszty figur, które ożywia wyraz smutku. Kontury wypełnione barwami żółtą, czerwoną i niebieską. Analiza formy skłania autora do datowania tego fresku na przełom XV i XVI wieku.

Wobec braku wyraźnych analogij z malarstwem zagranicznym autor widzi w tem dziele produkt miejscowej szkoły.

6) W krużganku klasztoru cystersów w Mogile znajduje się Ukrzyżowanie, cenny zabytek ściennego malarstwa polskiego, pochodzący z lat trzydziestych XVI w. Na ten czas wskazuje oprócz stylu malowidła także i data, fragmentarycznie zachowana (153.). Zdaniem autora, fundatorem fresku jest opat mogiński z lat 1522—46, Erazm Ciołek, wyobrażony pod krzyżem w pozycji klęczącej, a twórcą — brat Stanisław, cysters z Mogiły. Schemat kompozycyjny podobny jak w wielu zabytkach niemieckich, a zwłaszcza w miedziorycie Schongauera na ten sam temat. Pod względem stylistycznym i malarskim fresk ten jest oryginalnem dziełem brata Stanisława.

7) Wkońcu autor omawia bardzo zniszczone malowidło na ścianie ogrojca przy kościele św. Barbary w Krakowie, przedstawiające Pojmanie Chrystusa, i na podstawie stylu datuje je na pierwszą ćwierć XVI w. Wobec niezalezienia analogij wśród zabytków zagranicznego malarstwa uważa to dzieło za produkt lokalny.

Dr Kazimiera Furmankiewiczówna przedstawia pracę p. t.: *Portal w Czerwińsku*.

Kościół poklasztorny w Czerwińsku nad Wisłą, fundacji biskupa płockiego Aleksandra (1129—56), zdołał piękny portal, który obecnie, dzięki wydobytym na jaw fragmentom rzeźb, można było w zupełności zrekonstruować.

Dotychczas znaliśmy portal czerwiński z rysunków i opisów W. Gersona i Wł. Łuszczkiewicza, ogłoszonych w Tygodniku powszechnym z r. 1885 i w Sprawozdaniach Komisji hist. szt. t. IV, r. 1889. Z dawnego portalu zachowały się mianowicie tylko dwie kolumny, zdobne kapitelami bogato rzeźbionemi, które stały z obu stron otworu drzwiowego. Otwór ten szeroki aż na 2.75 m wycięty w grubości muru, nie konstrukcyjnie sformowany, zamknięty był w górze półkolistą. W tym stanie dotrwał zabytek do pierwszych lat XX w.

Wtedy zrekonstruował portal architekt St. Szyller i popełnił szereg fatalnych błędów. Pozostawił w całej szerokości otwór drzwiowy; nad półkolem zamykającym ów otwór poprowadził trzy archiwolty: dwa pasy ornamentacyjne i skręcony wałek pośrodku dorobiono na podstawie wzorów romańskich; archiwolty te zakreśliły łuk bardzo szeroki a niski.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat znaleziono w Czerwińsku pod posadzką kościelną szereg kamieni romańskich, zdobnych rzeźbą, pochodzących z dawnego portalu, a mianowicie: fragmenty kapitelu, pilastra, tympanonu i archiwolt. Fragmenty te wykonane są z tego samego materiału co zachowane kolumny i kapitele portalowe, a wymiary ich zgodne są z wymiarami zachowanych części portalu konstrukcyjnie uzupełnionego. Najciekawsze są fragmenty tympanonu. Są to dwa bloki kamienne z resztami podziału architektonicznego i rzeźb oraz dwie figury apostołów. Reszty te wskazują wyraźnie, że tympanon miał w dolnej części szereg arkad, wspartych na kolumnienkach. Pod arkadami pomieszczone były figury apostołów. Zachował się na większym bloku ślad mandorli, z czego wniosek, że nad apostołami tronąwał Chrystus w majestacie, otoczony symbolami ewangelistów lub dwoma aniołami, podtrzymującymi man-

dorle. Kompozycja taka jest typową dla szeregu wczesno-romańskich tympanonów francuskich. Jako przykłady mogą posłużyć tympanony z Moissac, Carenac, Chartres, Bourges, Le Mans, Anzy-le-Duc i wiele innych. W Niemczech mniej rozpowszechniona, nawet rzadka, kompozycja ta występuje w rzeźbie dopiero w drugiej połowie XII w., zmodyfikowana zazwyczaj o tyle, że niema apostołów, a Chrystusowi towarzyszą zwierzęta lub aniołowie.

Kościół w Czerwińsku ma wezwanie Zwiastowania Najśw. Panny, toteż Zwiastowanie przedstawiały rzeźby na pilastrach portalowych. W małych wnękach pod arkadkami pomieszczeni byli aniołowie do pół figury, razem wszystkich dwunastu. Nad jednym z nich zachował się napis: S. GABRIHEL. Jedną arkadę od drugiej oddzielały pasy z ornamentu kostkowego. Ornament ten szczególnie upodobał sobie artysta rzeźbiący portal: zdobi nim konsekwentnie całość, mamy go na pilastrach. Wyżej abakusy kapiteli wykończyły nacięcia w rodzaju blanków; następnie na tympanonie nad fryzem arkadowym, oddzielającym szereg apostołów od górnej części tympanonu, widnieje ornament kostkowy; jeszcze wyżej na archiwoltach widzimy znowu w odstępach waleczki romańskie.

Tak odtworzony portal charakterem całości, jak również charakterem poszczególnych swych rzeźb, przedewszystkiem tympanonu, wykazuje wybitny wpływ francuski. Kanonicy regularni, osadzeni w Czerwińsku przez biskupa Aleksandra, przeszczepili te wpływy ze swej ojczyzny nad Wisłę.

II. Wydział historyczno-filozoficzny.

Posiedzenie z 17 listopada 1924 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR ST. TOMKOWICZ.

Dr. K. Dobrowolski przedstawia swoją pracę p. t.: *Pierwsze sekty religijne w Polsce*.

Praca, która pod względem chronologicznym dociera tylko do husytyzmu, rozpada się na dwie części.

W części pierwszej autor omawia dwa ruchy biczowników w latach 1260 – 1 i 1349; śledzi ich początki, treść ideową, formy i przybycie do Polski. Ruchy te występowały nagle, spontanicznie, pod wpływem pewnych idei, które opanowywały tłumy. Szerzyły się epidemicznie i zmierzały przez ściśle określony system pokuty do urzeczywistnienia konkretnych celów (przygotowanie nowej ery, oddalenie zarazy). W Polsce ruchy te szybko zgasły, nie pozostawiając śladów w postaci zorganizowanych sekt. Objęły one tutaj południowo-zachodnie ziemie i przez Kościół były zwalczane.

Część drugą autor poświęca właściwym sektom, posiadającym własną, wykończoną doktrynę teologiczną i tworzącym oddzielne organizacje wyznaniowe. Celem zasadniczym tych sekt była reforma Kościoła i w mniejszym lub

większym stopniu reforma stosunków socjalnych. W Polsce przed husytyzmem można stwierdzić istnienie dwu sekt. Część konwentów beginek i begardów, zwłaszcza na Śląsku, hołduje zasadom sekty braci wolnego ducha. Poważniejsze znaczenie miały ruchy sekciarskie w XIV w., głównie na Śląsku, w słabszym stopniu w Mało- i Wielkopolsce; autor wiąże je z waldensami. W zakończeniu omówiono inkwizycję kościelną, rozprzestrzenienie terytorjalne sekt i podkreślono, że znalazły one niemal wyłączne oparcie w napływowym żywiole niemieckim.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Posiedzenie zwyczajne dnia 10 listopada 1924 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR K. KOSTANECKI.

Czł. L. A. Birkenmajer przedstawia pracę własną p. t.: *Mikołaj Wodka z Kwidzyna, zwany Abstemius, lekarz i astronom polski XV stulecia.*

Przeszło 20 lat temu jak autor wykazał¹⁾, że Kopernik, zanim przybył, w jesieni 1491 r., jako 19-letni młodzieniec, na naukę do Krakowa, mieszkał blisko dwa lata w stolicy Kujaw, Włocławku i że w tamtejszej szkole katedralnej, będącej wówczas przedniejszą »kolonją« Uniwersytetu Krakowskiego, czas jakiś się kształcił. Nawigując do tych dawniejszych poszukiwań, autor prowadził w dalszym ciągu kwerendy po różnych archiwach i bibliotekach, krajowych i zagranicznych, ażeby pomroczne te czasy młodości Kopernika ile możności rozświetlić, a przede wszystkim doszukać się osobistości, której wpływowi, nauce i obcowaniu z przyszłym reformatorem astronomji należałoby przypisać obudzenie w nim zamiłowania i wdrożenie go do pięknej sztuki gwiazdziarskiej.

Poszukiwania te nie były bezowocne, doprowadziły bowiem do wykrycia wspomnianej osobistości, a nadto pozwoliły zebrać gromadkę wiadomości biograficznych, odnoszących się do tego uczonego. Był nim, z najwyższym niemal stopniem prawdopodobieństwa, kanonik-medyk kapituły włocławskiej, doktor filozofji i medycyny, wykształcony wszechstronnie, a rozmilowany zwłaszcza w astronomji *Mikołaj Wodka*, zwany *Abstemius*, rodem z *Kwidzyna*.

Syn Grzegorza, mieszczanina kwidzyńskiego, urodził się *Mikołaj Wodka* około 1442 r. i zapewne w mieście rodzinnem pobierał pierwsze, elementarne nauki, lecz już wkrótce, według wyraźnych w tej mierze poszlak, przeniósł się około 1460 r. do katedralnej szkoły we Włocławku. To jego przesiedlenie się pozostawało w związku z toczącą się podówczas 13-letnią wojną Polski oraz miast i ziem pruskich z Zakonem Krzyżackim (1454—66), największe bowiem jej na-

¹⁾ W obszerniejszej pracy p. t. *Mikołaj Kopernik*, I, Studja i materiały biograficzne, Kraków 1900.

silenie przypadało na owe lata, i to właśnie na Kwidzyn i jego najbliższe otoczenie. W jesieni 1462 r. zapisuje się Wodka na wydział *artium* Uniwersytetu Krakowskiego i oddaje się tam przez kilka lat przeważnie astronomji, a wogóle naukom matematycznym. Świadczy o tem ułożone przezeń już w trzecim roku krakowskich jego studjów (w lecie 1464 r.) ciekawe pismo treści astronomicznej p. t. *Calendarium cyclicum*, zawierające m. i. zasady gnomoniki, t. j. sztuki sporządzania kompasów. Powszechnym zwyczajem ówczesnych scholarów i humanistów wędruje nasz młody uczonec od jednego uniwersytetu do drugiego. Około 1468 r. opuszcza on Kraków i przenosi się na Węgry, do świeżo tam powstałego uniwersytetu w Preszburgu (*Posonium*), zwanego zazwyczaj Akademią Istropolitanańską. Tutaj to zetknął się po raz pierwszy z bawiącym tam wówczas Regiomontanem, tu niezawodnie osiągnął stopień magistra *artium*, którego z Krakowa nie wywiozł¹⁾, a z którym już figuruje zaraz na wstępie swojego pobytu w Bolonji, dokąd przybył nie później jak w 1476 r. Tutaj na połączonym uniwersytecie artystów i medyków oddaje się w dalszym ciągu studjom nauk nie tylko matematycznych, lecz równocześnie także lekarskich. W jesieni 1479 r. występuje tamże jako profesor astronomji, obok jeszcze drugiego lektora tego przedmiotu, głośnego podówczas Hieronima Manfredi, zaco pobierał znaczne na owe czasy roczne salarium, 50 grzywien bolońskich. W drugiej połowie r. 1480 zostaje doktorem medycyny, poczem gubi się jego ślad w Bolonji. Różne drobne poszlaki i wzmianki składają się razem na wniosek, że w najbliższych miesiącach po opuszczeniu tego miasta znajdował się na dworze wykształconego i liberalnego księcia Fryderyka Montefeltre w Urbino, będącem ostoją dla mnóstwa uczonych i artystów w ostatniej ćwiartce XV stulecia. Tam też zetknął się nasz młody podróżnik m. i. z dwoma bawiącymi tam wówczas niepospolitymi uczonymi doby ówczesnej. Pierwszy z nich to ów rozmówany w astronomji — i w astrologji — Paweł z Middelburga, medycyny doktor, a później biskup jossombroneński, ten sam, z którym, znacznie później, Kopernik korespondował w sprawie zamierzonej wówczas poprawy kalendarza juljańskiego. Drugi ze wspomnianych powyżej uczonych to bardziej od tamtego znany minoryta fra Luca Pacioli, najznakomitszy matematyk włoski na przełomie dwóch wieków, a Leonarda da Vinci serdeczny przyjaciel. W Bolonji, a względnie w Urbino przybrał nasz Wodka, obyczajem wówczas powszechnym, humanistyczne przyzwisko *Abstemius* (dosłownie *Wstrzemięźliwy*), pod którym występuje on niekiedy nawet w Polsce w ostatnich latach swojego życia, jakkolwiek tylko w ustach Kallimacha oraz w gronie rodzimych humanistów polskich. Pobyt jego w Urbino musiał być jednak tylko krótkotrwały, skoro już w 1482 r. i w nast. spotykamy się z nim, jako z praktykującym lekarzem w Poznaniu. W aktach tamtejszych pojawia się on już z prawdziwem swoim nazwiskiem: Nicolaus Wodka, i to z charakterystycznym dodatkiem *doctor artis medici ac et astrologus, vir illuminatus*. Jako kanonik-medyk wszedł doktor Wodka-Abstemius do kapituły kujawskiej podobno już w 1488 r., a na wszelki sposób nie później jak w następnym. Było to właśnie w tym czasie, kiedy Łukasz Waczenrode, późniejszy biskup warmiński, wówczas jeszcze kanonik, również jak

¹⁾ Świadczy o tem oryginał księgi *Liber promotionum*, w której nie jest on uwidocznony jako magister, albo bakałarz.

dr. Wodka kujawski, siostrzeńca swojego i pupila, siedemnastoletniego Kopernika (* 19 lutego 1473) zabrał był z Torunia do Włocławka na nauki, które go usposobiły do wyższych studiów na Uniwersytecie w Krakowie.

Mikołaj Wodka z Kwidzyna pozostawał w bliskich stosunkach naukowych i towarzyskich z Jakóbem Sienieńskim, biskupem kujawskim, późniejszym arcybiskupem gnieźnieńskim, z Piotrem z Bnina Moszyńskim, biskupem kujawskim, z Filipem Kallimachem, z Janem Heideke-Miryką, archiprezbiterem kościoła Marjackiego w Krakowie, i z Maciejem Drzewickim, a więc z osobistościami, które wybitną odegrały rolę w dziejach renesansu włoskiego, przeszczepionego na ziemię polskie.

Istnieją wskazówki, oraz poszlaki dostatecznie wyraźne, które świadczą, że kompas astronomiczny, istniejący dotychczas na ścianie katedry włocławskiej, o którym stara tradycja głosi, że miał być sporządzony przez Kopernika wspólnie z drugim jeszcze mężem uczonym, powstał w 1490 r. wspólnem staraniem kanonika doktora Mikołaja Wodki z Kwidzyna, tudzież jego imiennika, ucznia i towarzysza Mikołaja Kopernika. Zmarł Mikołaj Wodka-Abstemius w listopadzie albo w grudniu 1494 r., jak ustalają to akta kapituły kujawskiej, które pozwoliły wykryć także prawdziwe jego nazwisko: Wodka, z którego zwyczajem ówczesnym utworzył (podobnie jak współczesny, a osobiście mu znany włoski uczony Lorenzo Bevilacqua) humanistyczną dla siebie nazwę *Abstemius*.

Po tym naszym uczonym zostało pięć ciekawych pisemek treści astronomicznej albo astrologicznej. Dochowały się one jako rękopisy w trzech bibliotekach zagranicznych (wiedeńskiej bibliotece nadwornej, monachijskiej państwowej, niegdyś królewskiej, oraz londyńskiej Muzeum brytańskiego), zaś dwa objętością mniejsze w bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

W dodatkach do pracy niniejszej podaje autor ważniejsze urywki z owych pięciu pisemek. Cztery z pośród nich znane są autorowi naocznie; jedynie znajdujące się w *British Museum* znane mu było tylko ze sporządzonego dlań w Londynie odpisu.

Czł. L. Marchlewski przedstawia pracę wykonaną wspólnie z p. A. Morozem p. t.: *Absorbcja światła nadfioletowego przez ciała organiczne. Izatyna i jej pochodne*.

W pracy niniejszej podano współczynniki ekstynkcji izatyny w roztworach wodnych, alkoholowych i alkalicznych, a także acetyloizatyny rozpuszczonej w alkoholu. Z porównania absorbcji światła wynika, że acetyloizatyna istnieje w roztworze alkoholowym nie jako taka, ale w postaci kwasu acetyloizatynowego, wniosek który zgadza się z dawniejszymi pracami Marchlewskiego i jego współpracowników, traktującymi o reakcji izatyny i acetyloizatyny z o-fenilen-dwuaminem.

Czł. M. Siedlecki przedstawia pracę p. K. Simma p. t.: *Phytomyza lateralis Fallen. Przyczynek do znajomości morfologii i biologii much z rodziny Agromyzidae*.

Autor podaje szereg spostrzeżeń nienotowanych dotychczas w literaturze entomologicznej, a odnoszących się do morfologii i biologii tego gatunku. Na

podstawie materiału, zebranego w wielkiej ilości w maju 1924 w ogrodzie botanicznym Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Gieszynie, uzupełnia autor opisy dawniejsze larwy, poczwarki i postaci doskonałej. Zaznacza, że nierzadko pyszczkowe larwy odrazu mają postać definitywną i że niema między trzonową częścią a grabkami ustnemi wstawki pośredniej, jak to opisują Miall i Taylor odnośnie do innych gatunków tego rodzaju. Uzupełnia opis postaci doskonałej paru szczegółami, zwłaszcza co do aparatu czepnego na końcowym członie stopy, użytkowania skrzydeł, tudzież pokładelka samicy. Podaje dokładny czas pojawu larwy i *imago* i czas trwania rozwoju. W hodowli otrzymano parazytyczne gatunki gąsieniczników z rodzajów *Dacnusa* i *Pteromalus*. Uwzględniono także ewent. szkodliwość muchy dla traw łąkowych (*Lolium italicum*) i żyta. Ryciny wykonane zostały na podstawie świeżego materiału przeważnie z okazów żywych.

Czł. Wł. Szafer przedstawia pracę panów J. Włodka i K. Strzemieńskiego p. t.: *Badania nad stosunkiem zespołów roślinnych do koncentracji jonów wodorowych w glebach Doliny Chochołowskiej*.

Autorzy, wychodząc z założenia, że stosunek pomiędzy kwasotą gleby a zespołami roślinnymi jest trwalszy od tego stosunku do gatunków roślin, obrali sobie za pierwszy cel badań poznanie kwasoty gleb, zajmowanych przez zespoły roślinne Doliny Chochołowskiej. Za podstawę służyła mapa zespołów roślinnych Doliny Chochołowskiej z dzieła o zespołach roślinnych tejże doliny przez Szafera, Pawłowskiego i Kulczyńskiego. — Drugim celem było zbadanie kwasoty gleb zajmowanych przez zespoły roślinne ważne ze względów gospodarczych rolniczych, więc zespołów mietlicy pospolitej i bliźniczki. Do oznaczania kwasoty gleby autorzy używali metody kolorymetrycznej, posługując się indykatorami Clarka i Lubsa. Autorzy doszli do następujących rezultatów:

1) Z badania wstępnego należałoby wnosić, że prawdopodobnie kwasota gleb wapiennych jest na wiosnę niższa od tejże kwasoty późnem latem.

2) Ogólnie biorąc, gleby granitowe i permskie są silnie kwaśne, zaś gleby wapienne i dolomitowe dają gleby mało kwaśne albo prawie neutralne; wahania w koncentracji jonów wodorowych gleb wapiennych i dolomitowych są większe od wahań, jakie wykazuje koncentracja jonów wodorowych gleb granitowych i permskich.

3) Dobrze scharakteryzowane zespoły roślinne, które mało uległy wpływowi gospodarki ludzkiej, są przywiązane do gleby o pewnej niezbyt wahającej się koncentracji jonów wodorowych. Do nich należą: *Salicetum herbaceae*, *Oreochloetum distichae*, *Juncetum trifidi*, *Vaccinietum myrtilli* i *Piccetum excelsae myrtillosum*.

4) Zespoły roślinne, mniej lub więcej poddane wpływowi człowieka, wykazują największe wahania w koncentracji jonów wodorowych gleb, które zajmują. Do nich należą: *Piccetum excelsae normale*, *Piceo-abietetum albae*, *Agrostidetum vulgaris*. Poprzez te wahania jednak można zobaczyć pewną wartość Ph, która tym zespołom roślinnym najbardziej odpowiada

Czł. H. Hoyer przedstawia pracę p. Łozińskiego p. t.:
O gruczołach przednich larw osy. Cz. I. Rozwój i anatomja gruczołów.

Autor badał rozwój i budowę anatomiczną gruczołów przednich larw osy (*Vespa saxonica* i *V. silvestris*) i doszedł do następujących rezultatów: Gruczoły przedne larw osy składają się z czterech cewek gruczołowych, z których dwie leżą po stronie brzusznej, dwie zaś po stronie grzbietowej larwy. Cewki grzbietowa i brzuszna łączą się po każdej stronie ku przodowi ciała larwy razem w przewód nieparzysty; oba przewody nieparzyste, prawy i lewy, łączą się następnie w okolicy zwoju podprzelykowego razem w krótki przewód końcowy, uchodzący na wardze dolnej. Cewki gruczołowe zawiązują się u zarodka bardzo wczesnie w części tułowiowej jako parzyste wpuklenie nabłonka ektodermalnego zdala od zawiązków drugiej pary szczęk; dopiero wtórnie tworzą się przewody nieparzyste, a wkońcu także przewód wspólny drogą rynienkowatego wpuklania się nabłonka w kierunku ku przodowi, przez co tworzy się połączenie gruczołów przednich z szczęką dolną.



Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego